RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY
ROK LXXII – zeszyt 4 – 2010

JERZY BUZEK, ALEKSANDER SURDEJ

ODRODZENIE DUCHA – BUDOWA WOLNOŚCI
PERSPEKTYWA ROZWOJU GOSPODARKI SOLIDARNEJ*

Artykuł jest dedykowany pamięci Mirosława Dzielskiego

> Przeciwieństwem totalizmu jest wolność żywego społecznego kosmosu, jego przebogata aktywność [...]. U podstaw tego życia leży życie duchowe człowieka, jego kreatywność. Ta aktywność jest skierowana ku konkretnemu człowiekowi, a nie – jak to ma miejsce w wypadku aktywności kierowanej przez ideologię – ku człowiekowi abstrakcyjnemu. Istnienie duchowe musi być silne, jeśli inne formy istnienia mają być trwałe i jeśli mają rozkwitać. Ku temu istnieniu musimy się więc zwrócić, wytężając całą dostępną nam wolę mocy.
>
> Mirosław Dzielski, *Odrodzenie ducha – budowa wolności*

I. WOLNOŚĆ UMOCNIONA SIŁĄ DUCHA I MIĘDZYLUDZKIEJ SOLIDARNOŚCI

Ostatnich dwadzieścia lat pokazało nam, że można mieć dużą przestrzeń wolności i jednocześnie nie móc sobie z nią poradzić. Po 1989 r. zobaczyliśmy, że jest bardzo wielu ludzi mających problem z funkcjonowaniem w warunkach wolności. Nie potrafili się z niej cieszyć między innymi ci, którzy z powodu zmian ustrojowych i gospodarczych tracili wypracowane w poprzednim systemie bezpieczeństwo socjalne, względny dobrobyt, a często – pracę. Nie widzieli perspektywy rozwoju, zawalił się im porządek, który zbudowali sobie w ciągu życia.

Jak zareagowałby na to zmarły w 1989 r. Mirosław Dzielski? Powiedziałby pewnie, że – po pierwsze – wolność trzeba umieć zachować. Po drugie – że nie ma prawdziwej wolności bez odrodzenia ducha; bez międzyludzkiej solidarności. Przecież w nowych warunkach dla tych, którzy sobie nie radzą, musi być jakaś forma społecznej, zbiorowej samoorganizacji, którą trzeba wypracowywać. To właśnie ta praca nad wolnością, o której myślał Dzielski. Elementem tej pracy jest umiejętność zrezygnowania z części siebie i swojego czasu, by w walce o byt zainteresować się losem innego człowieka, któremu z jakichś powodów – niekoniecznie przez niego zawinionych – się nie wiedzie.

---

* Inspirację tego artykułu stanowił wykład prof. dr. hab. Jerzego Buzka *Odrodzenie ducha – budowa wolności*, wygłoszony w przeddzień Kongresu Samorządowego w Poznaniu, 7 marca 2010 r., inaugurujący Kampanię Społeczną „Rok Solidarności. Rok Samorządności". Niniejszy tekst jest równocześnie pierwszą publikacją w ramach dorobku programowego „Wielkopolskiego Centrum Ekonomii Solidarności".

Akceptując kapitalizm jako formę życia gospodarczego, musimy pamiętać, że tylko wtedy przyniesie on rozwój cywilizacyjny, jeżeli nie zostanie ograniczony do ideologii konkurencji i poszukiwania nowych pól zysku. Jeśli oznaczać będzie także zwycięstwo ludzkiej inteligencji; jeżeli pozwoli na trwałość osiąganych korzyści ekonomicznych w warunkach kooperacji gospodarczej. Dla jego istnienia niezbędne jest tworzenie i wzmacnianie potencjału solidarności (kapitału społecznego).

Podobnie jak w 1989 r., potrzebujemy nadal wnikliwej obserwacji procesów społecznych, cywilizacyjnych i politycznych. Musimy – tak jak czynił to Mirosław Dzielski – patrzeć na wydarzenia konstytuujące naszą niepodległość z perspektywy dziejowej, przewidując możliwe do zaistnienia wypadki. Mając w pamięci obywatelski entuzjazm przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, powinniśmy pamiętać, że już wtedy liderzy społeczni nowej generacji zwracali uwagę nie tylko na wymiar polityczny, społeczno-organizacyjny, lecz także kulturowy i duchowy odnawiającej się wspólnoty. Całościowe spojrzenie na proces odradzania wolności wyjaśnia niezwykłą determinację społeczną, która umożliwiła uderzenie w istotę ideologii ówczesnego państwa i tworzenie nowej ,,przestrzeni obywatelskiej".

W niniejszym artykule, który powstał z okazji Kampanii Społecznej Pro Publico Bono ,,Odrodzenie ducha – budowa wolności", zorganizowanej w 2010 r. jako ,,Roku Solidarności i Samorządności", nie chcemy szczegółowo analizować natury ówczesnych problemów. Celem tej publikacji jest wzmocnienie przekonania, że postawa solidarności międzyludzkiej jest imperatywem moralnym, jest niezbędna nie tylko w czasie rewolucji, kryzysu czy narodowej traumy. Solidarność tworzy wspólnotę, a w Polsce jest także zasadą konstytucyjną, która powinna kształtować nasze życie społeczne, gospodarcze i polityczne.

II. SOLIDARNOŚĆ JAKO DAR I WZAJEMNOŚĆ

W ciągu ostatnich kilku lat główne organy Unii Europejskiej kilkakrotnie wypowiadały się na temat zasad i mechanizmów solidarności w gospodarce i życiu społecznym. W rezolucji z 19 lutego 2009 r. o gospodarce społecznej wypowiedział się Parlament Europejski[1]. Wcześniej, w lipcu 2007 r., Komisja Europejska ogłosiła komunikat w sprawie odnowienia agendy społecznej wokół możliwości, dostępu i solidarności w Europie XXI wieku[2].

Czy dokumenty te są wyłącznie urzędową retoryką, która w czasach globalnego kryzysu finansowego i ideowej konfuzji szuka pojęć i terminów, budzących pozytywny społeczny rezonans? Wydaje się, że nie. Istnieją bowiem silne empiryczne przesłanki na rzecz tezy, że zasada solidarności oraz idea

[1] Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 19 lutego 2009 r. w sprawie gospodarki społecznej (2008/2250(INI)).

[2] Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów, *Odnowiona agenda społeczna: możliwości, dostęp i solidarność w Europie XXI w.*, z 2 lipca 2008 r. [KOM(2008) 412 wersja ostateczna].

gospodarki solidarnej, uwzględniającej wymogi życia wspólnotowego, mogą posłużyć konstruowaniu systemów gospodarczych, które lepiej niż systemy dotychczasowe odpowiedzą na wyzwania demograficzne, energetyczne i środowiskowe stojące przed społeczeństwami Europy.

Idea gospodarki solidarnej może zostać przełożona na rozwiązania, które nie są antyefektywnościowe, lecz przeciwnie – służą dynamicznie (długookresowo) rozumianej efektywności, gdyż mobilizują podstawowy czynnik gospodarowania, jakim są ludzie, oraz ułatwiają kooperację zorientowaną na rozwiązywanie problemów, a nie wyniszczającą rywalizację o status.

Zanim poddamy analizie zasadę solidarności i społeczny oraz instytucjonalny kontekst jej funkcjonowania, warto krótko wskazać fundamentalne cechy wyróżniające zasadę solidarności.

Idea solidarności, etymologicznie oraz w powszechnym językowym uzusie, odwołuje się do poczucia odpowiedzialności, a właściwie współodpowiedzialności. Owa współodpowiedzialność oznacza zrozumienie potrzeb drugiego człowieka oraz problemów wspólnych i przybiera praktyczny wymiar – staje się zaangażowaniem i poświęceniem. Solidarność rodzi się z indywidualnych odczuć moralnych, ale odczucia te są osadzone w kulturze danego społeczeństwa i przez nią wzmacniane lub osłabiane. Zasada solidarności nie godzi się z etatystycznym egalitaryzmem, gdyż przejęcie przez administrację publiczną wyłącznej odpowiedzialności za problemy wspólnotowe oraz los poszczególnych ludzi niszczy konstytuujący etyczny wymiar zasady solidarności. Nacisk na prymat motywacji etycznej nie oznacza, że instytucje publiczne (w tym administracja państwowa) nie mają do odegrania żadnej pozytywnej roli w tworzeniu systemu gospodarki solidarnej. Do kwestii tej powrócimy jeszcze w tym tekście.

Skutkiem zachowań zgodnych z zasadą solidarności jest przekazanie czegoś (dochodu, czasu, a nawet uwagi) na rzecz kogoś innego lub całej zbiorowości. Bezinteresowny, nie oczekujący wzajemności charakter tego transferu sprawia, że można mówić o solidarności jako obdarowywaniu[3]. Owo obdarowywanie może mieć charakter bezwarunkowy. Tak dzieje się, gdy filantrop przekazuje znaczne sumy na cele, których realizację chce wesprzeć. Praktyczna realizacja zasady solidarności nie powinna jednak prowadzić do zastępowania gospodarki wymiany przez system darów. Chociaż z indywidualnego punktu widzenia, w danym momencie i w danych okolicznościach ktoś zawsze jest darującym, a ktoś obdarowanym, to w agregującej, zbiorowej perspektywie zasada solidarności ustanawia sieci wzajemności, wzajemnego wsparcia, które aktywizowane są warunkowo – po rozpoznaniu potrzebującego i jego faktycznych potrzeb. Praktycznym skutkiem realizacji zasady solidarności jest powstanie społecznych praktyk współodpowiedzialności, które wspierają potrzebujących i włączają ich w życie zbiorowości, nie tworząc jednak – tak jak może dziać się w etatystycznym egalitaryzmie – roszczeń egzekwowalnych na drodze prawnej.

---

[3] Na temat znaczenia darów w funkcjonowaniu społeczeństw zob. M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, PWN, Warszawa 2001. Współcześnie koncepcję daru do ekonomicznej analizy umów o pracę wprowadził George Akerlof – zob. idem, *Labour Contracts as Partial Gift Exchange*, „The Quarterly Journal of Economics" 97, 1982, nr 4.

Warto zauważyć, że krytyka zrodzonego po II wojnie światowej państwa dobrobytu[4] jest krytyką upowszechnienia się bierności i zależności osób, które swoją relację wobec państwa i społeczeństwa budują na roszczeniach przybierających formę ,,praw bez obowiązków". Wyzwaniem dla tworzenia gospodarki solidarnej jest uzyskanie niektórych pozytywnych efektów (zmniejszenie nierówności ekonomicznych i wzrost spójności społecznej) państwa dobrobytu bez stymulowania charakteryzujących go patologii (roszczeniowość, biurokratyzacja, zanik moralnej odpowiedzialności). Tworzenie gospodarki solidarnej jest wyzwaniem praktycznym dotyczącym kształtowania takiej konstelacji instytucji, narzędzi i polityki, które pozwoli na osiągnięcie jej celów w sposób uwzględniający wymogi gospodarczej otwartości i podstawowych zasad gospodarczej efektywności.

III. GOSPODAROWANIE JAKO PROCES WIELOWYMIAROWY

Chociaż w ostatnich dwóch dekadach nauki ekonomiczne zdominowane były przez podejście formalistyczne, analizujące gospodarkę przez pryzmat redukowanych do kategorii pieniężnych wyborów, to obecny globalny kryzys finansowy przypomniał, że klasyczna teoria ekonomiczna powstała jako analiza substancjalna procesu gospodarowania skoncentrowana na wyjaśnianiu różnych sposobów zaspokajania ludzkich potrzeb. Analiza substancjalna jest analizą skontekstualizowaną. W taki sposób o gospodarce w encyklice *Centesimus annus* pisał Jan Paweł II, przypominając, że: ,,Gospodarka jest tylko pewnym aspektem i wymiarem złożonej działalności ludzkiej" – aspektem, którego absolutyzacja grozi zapoznaniem lub osłabieniem wymiaru etycznego i religijnego, a w rezultacie groźbą wyrządzenia duchowej szkody. Zasada solidarności zaleca, aby gospodarowanie było rozumiane jako ,,aspekt i wymiar" harmonijnie zintegrowany ze ,,społecznymi, religijnymi i duchowymi" aspektami życia ludzi. Zasada solidarności jest więc zasadą obronną, chroniącą przed będącym skutkiem natrętnej reklamy i manipulacji konsumeryzmem oraz determinizmem ekonomicznym, który mechanizmom gospodarczym podporządkowuje pozostałe wymiary życia człowieka.

Ostrzeżenie przed dominacją wymiaru ekonomicznego nie musi prowadzić do formułowania hasła likwidacji zasad efektywności gospodarczej przez supremację polityki z socjalistycznymi lub quasi-socjalistycznymi zasadami upaństwowionej gospodarki i egalitaryzującej redystrybucji. Jeśli dobrze odczytać nauczanie społeczne Jana Pawła II, można dostrzec w nim nakaz modyfikowania i uzupełniania rynkowej gospodarki poprzez nasycanie jej duchowością, wspólnotowym zakorzenieniem i formami wspólnotowego działania. Dla Jana Pawła II celem rozwoju jest ,,możliwość korzystania z prawa-obowiązku szukania Boga, poznawania Go i życia zgodnie z tym poznaniem". Papież podkreślał duchowe cele rozwoju, a nie tylko niwelowanie materialnych różnic. Idea niematerialnych celów rozwoju nie jest i nie powinna być obca

[4] P. Flora, A. J. Heidenheimer (red.), *The Development of the Welfare State in Europe and America*, Transaction Books, New Brunswick, N.J., 1987.

ekonomistom, świadomym tego, że spośród stosowanych przez nich pojęć tylko niektóre wolne są od elementów subiektywnych, psychicznych czy też duchowych. Z pewnością dochód pieniężny jest mierzalną kategorią, nie są nią jednak ani dobrobyt, ani też dobrostan (*wellbeing*), jakość życia czy szczęście[5]. Jednostronne ukierunkowanie na maksymalizowanie dochodu pieniężnego z zasady prowadzi do pojawienia się negatywnych skutków ubocznych, w tym słabnięcia poczucia wspólnotowości i zaburzeń psychicznych. W rezultacie wzrost dochodu może przynosić zmniejszenie odczuwanego dobrostanu.

Podkreślmy: zasady gospodarki solidarnej postulują zharmonizowanie wymiaru gospodarczego z innymi aspektami życia człowieka w prywatnej gospodarce rynkowej, w której gwarantowane jest ,,prawo do własności jako niezbywalne prawo osoby ludzkiej". Jednakże, jak pisał Jan Paweł II, ,,własność prywatna nie jest wartością absolutną", co oznacza, że na właścicielach spoczywa obowiązek czynienia z niej takiego użytku, który tworzy dobro moralne i społeczne. Papież stwierdził, że ,,[...] również decyzja o takiej, a nie innej inwestycji, w danej, a nie w innej, dziedzinie produkcji, jest zawsze *wyborem moralnym i kulturowym*. Przy zaistnieniu pewnych warunków ekonomicznych i stabilności politycznej, absolutnie niezbędnych, decyzja o zainwestowaniu, czyli o daniu jakiejś społeczności okazji do dowartościowania jej pracy, płynie również z postawy ludzkiej sympatii i zaufania do Opatrzności, w czym ujawniają się ludzkie przymioty tego, kto decyduje".

IV. EKONOMIA DŁUGIEGO TRWANIA

Krytycy formalistycznej teorii ekonomii zwracają uwagę, że jest ona skoncentrowana na ,,tu i teraz", że nie uwzględnia temporalnego wymiaru ludzkich działań i odpowiedzialności za odległe w czasie skutki gospodarczych działań[6]. W dłuższym okresie natomiast każdy system gospodarczy zmienia się wraz ze zmianami technologicznymi i kulturowymi, które wyznaczają warunki życia ludzi. Zasada solidarności ma także wymiar temporalny. Zwraca uwagę na naszą odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

Wyjaśnienie, w jaki sposób można harmonizować gospodarowanie z innymi aspektami życia ludzkiego, wymaga zwrócenia uwagi na horyzont czasowy decyzji gospodarczych. Uwzględnienie perspektywy temporalnej pozwoli pokazać, jak bardzo charakterystyka procesów gospodarczych jest zależna od cech człowieka i wspólnot ludzkich.

Jeśli uznamy, że proces rozwoju gospodarczego przebiega na wielu poziomach i cechuje się różną prędkością, to dostrzeżemy, że zasoby naturalne nie są czynnikiem decydującym dla rozwoju gospodarczego. Dochody ze złóż boksytów, kopalni diamentów czy eksploatacji złóż ropy naftowej mogą stać się

[5] Zob. między innymi pracę B. S. Freya, *Happiness: A Revolution in Economics*, MIT Press, Cambridge 2008.

[6] E. J. Stiglitz, Amartya Sen, J.-P. Fitoussi (red.), *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, Paris 2009.

Tabela 1

Czynniki rozwoju gospodarczego w zależności od horyzontu czasowego

Horyzont czasowy (w latach)	Czynniki	Teorie najlepiej wyjaśniające rozwój gospodarczy
10-100	Tradycja, tożsamość, lojalność, zaufanie, wzajemność, solidarność	Ekonomia instytucjonalna (w tym jej gałąź kładąca nacisk na rolę wiedzy i ludzkiego poznania)
1-10	Przywództwo, zdolność do organizowania się i współpracy	Teoria działań zbiorowych oraz teoria kosztów transakcyjnych
0-1	Wielkość budżetu, inwestycje, zarządzanie	Teorie zarządzania, w tym teoria pryncypał-agent

Źródło: opracowanie własne na podstawie O. E. Williamson, *Taking Stock, Looking Ahead*, „Journal of Economic Literature" 38, 2000, nr 3 (Sep.), s. 595-613.

zarówno szansą dla rozwoju, jak i „przekleństwem dla rozwoju", jeśli nie są wykorzystywane przez sprawne państwo wsparte przez społeczeństwo o wysokim poziomie odpowiedzialności i solidarności obywatelskiej. W dłuższym okresie czynniki kulturowe i społeczne, w tym siła więzi solidarności i poziom społecznego zaufania, decydują o rozwoju gospodarczym i społecznym.

Przyjęcie wyłącznie perspektywy krótkookresowej prowadzi do nadmiernego uwypuklania znaczenia kapitału finansowego i ograniczeń budżetowych. W krótkim okresie, znajdując się pod presją istniejących ograniczeń, silniej odczuwamy konflikt celów polityki budżetowej (czy dostępne środki przeznaczyć na edukację, na ochronę zdrowia, czy na siły zbrojne) i konflikt sposobów działania (czy działać szybko, poprzez narzędzia administracyjnego przymusu, czy też wolniej, poprzez cierpliwą edukację). Konflikt taki widoczny jest zarówno na poziomie przedsiębiorstwa, gdy przedsiębiorca pragnie sfinansować dające szanse na przyszły rozwój inwestycje, kosztem zmniejszenia (lub ograniczenia wzrostu) płac zatrudnionych, jak i w skali całej gospodarki, gdy presja na wzrost płac ogranicza możliwości sfinansowania inwestycji ze środków własnych przedsiębiorstw. W istocie rzeczy problem znalezienia optymalnego sposobu rozdziału środków pomiędzy celami krótkookresowymi a długookresowymi, pomiędzy płacami a zyskami jest więc problemem społecznego zaufania. Jeśli szanowany i wiarygodny dla swoich pracowników przedsiębiorca zobowiązuje się, że rosnące dzisiaj zyski zainwestuje w rozwój firmy, to roszczenia płacowe maleją, gdyż pracownicy rozumieją, iż dzisiejsze „poświęcenie" będzie zrekompensowane dzięki rozwojowi przedsiębiorstwa (w formie wzrostu pewności utrzymania zatrudnienia albo w formie przyszłego wzrostu płac). Jeśli lider polityczny apeluje o ograniczenie żądań płacowych, gdyż grozi to inflacją i pogorszeniem międzynarodowej konkurencyjności kraju, to jego wezwania znajdą posłuch tylko wtedy, gdy jest osobą obdarzaną społecznym zaufaniem. Brak lub niski poziom zaufania sprawia, że nie są podejmowane działania służące realizacji długookresowych celów, że społeczne

interakcje mogą stać się ,,wojnami" wszystkich ze wszystkimi – konfliktami, w których giną z pola widzenia szanse, które daje długookresowo zorientowana kooperacja. Z tej perspektywy wyraźnie widać, że problem długookresowego rozwoju to mniej problem obiektywnych ograniczeń zasobowych, a bardziej problem wzorców współdziałania w środowisku społecznym, to problem niskiego poziomu kultury solidarności.

Wspólnotowa orientacja (lub inaczej: ,,prospołeczność") przedsiębiorców jest często pochodną horyzontu czasowego inwestycji, a nie wyłącznie skutkiem braku orientacji na zysk (lub postulatu orientacji altruistycznej). Jeśli inwestycja jest ,,cierpliwa", to znaczy nie podporządkowana osiągnięciu zysku w najkrótszym okresie, to już dzięki temu posiada orientację wspólnotową. Twierdzenie to jest wsparte przez empiryczne obserwacje, które pokazują, jak niszczycielskie dla życia społecznego są gwałtowne zmiany gospodarcze, jak silnie życie wspólnot ludzkich jest wstrząsane przez fale nagłych bankructw czy pospiesznej delokalizacji przedsiębiorstw. Zmiany gospodarcze (zanik i pojawianie się nowych przedsiębiorstw i gałęzi gospodarczych) są oczywiście nieodzownie związane z gospodarką rynkową, jednakże ich rytm rzadko odpowiada rytmowi życia społecznego i fakt ten w krótkim okresie rodzi konflikt pomiędzy wymiarem ekonomicznym a wymiarem społecznym.

Warto zauważyć, że z ekonomicznego punktu widzenia zysk jest i miarą efektywności, i źródłem bodźców do działania. Gdy więc zysk jako kategoria ekonomiczno-regulacyjna zostaje zniesiony, wtedy najczęściej zastępuje go ,,ciężki system biurokratycznej kontroli, który pozbawia człowieka inicjatywy i zdolności twórczej" (Jan Paweł II, *Centesimus annus*).

Zysk jednakże może być osiągany na różne sposoby i w rozmaitej wielkości. W gospodarce solidarnej chodzi o to, aby działania zorientowane na osiągnięcie zysku nie przesłaniały tego, że przedsiębiorcy są moralnie odpowiedzialni za to, czy zysku nie uzyskują w niegodziwy sposób (np. poprzez handel ludźmi i narkotykami czy kosztem krzywdy własnych pracowników). Odpowiedzialność ta nie powinna być rozumiana wyłącznie jako moralna odpowiedzialność jednostki. Jeśli w danej społeczności powszechną normą jest oszustwo, to uczciwa osoba ma małe szanse na przeżycie w populacji takich osobników. Jeśli jednak w danej zbiorowości nieetyczne zachowania nie dominują, to konkurencja może stać się konkurencją twórczą. Wspólnotowe normy moralne oraz wspólnotowa presja służą redukcji pokusy nadużyć, chronią jednostki przed zbiorową destrukcją, którą rodzi ich oportunizm. Zasady gospodarki solidarnej mogą służyć przekształcaniu społecznych norm i praktyk z takich, w których przeważają podstęp i oszustwo, na takie, w których dominują ubogacająca kreatywność, wzajemność i zaufanie.

V. SOLIDARNOŚĆ A EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA

Niekiedy komentatorzy spraw publicznych, a także niektórzy badacze społeczni, przeciwstawiają cele gospodarcze, w tym ekonomiczną efektywność, celom społecznym (w tym działaniom na rzecz ochrony przed ubóstwem i zasadzie sprawiedliwości redystrybucyjnej). Istotnie można zaobserwować

istnienie ostrego konfliktu pomiędzy ,,efektywnością" i płynącym z niej np. nakazem redukcji zatrudnienia czy likwidacji przedsiębiorstwa a społeczną sprawiedliwością, która zaleca ochronę tracącego pracę i dotkniętej rosnącym bezrobociem społeczności lokalnej. Często zmiany gospodarcze nakładają koszty na grupy względnie uboższe. Konflikt taki jest ostry, gdy postrzegany jest w perspektywie krótkiego okresu. W dłuższym okresie jednak staje się możliwy do złagodzenia (lub nawet do uniknięcia), pod warunkiem że zmiany są stopniowe, przewidywalne i politycznie kontrolowane. Przerzucanie kosztów gospodarczych dostosowań na słabsze grupy zmniejsza długookresową efektywność systemu gospodarczego, gdyż wzrost społecznej marginalizacji prowadzi do wzrostu ekonomicznej bezużyteczności jednostek i w rezultacie do obniżenia społecznego dobrobytu.

Zasada solidarności zaleca ochronę jednostek przed popadnięciem w trwałe ubóstwo, gdyż nakazuje ochronę ,,tkanki społecznej" gospodarki, dbałość o tworzenie warunków ułatwiających szerokie i aktywne uczestnictwo w życiu gospodarczym i społecznym. Zasada ta może być realizowana zarówno w sposób administracyjny i bezpośredni, poprzez transfery pieniężne o celach socjalnych, jak i w sposób pośredni – poprzez wsparcie aktywizujące jednostki i zbiorowości społeczne.

Jeśli rządy decydują się na oddziaływanie pośrednie, mogą to uczynić poprzez rozbudowę państwowych służb socjalnych lub poprzez pomocnicze wspierania oddolnych przedsięwzięć obywatelskich. Działanie poprzez służby państwowe dominuje w modelu socjaldemokratycznym (skandynawskim) państwa dobrobytu. W tym przypadku możemy mówić o ,,zinstytucjonalizowanej sprawiedliwości". W przypadku gospodarki solidarnej chodzi o wyzwolenie motywacji etycznej, o wrażliwość ludzkiego sumienia i ludzki skontekstualizowany osąd określający, jak w danych warunkach najlepiej realizować ,,społeczeństwo bardziej solidarne i sprawiedliwe". Skuteczne wsparcie socjalne musi być solidarnością mądrą, wymagającą i aktywizującą – wspomagającą inicjatywę własną, wysiłek kształcenia i przekwalifikowywania w celu podjęcia nowej pracy, a nie wsparciem biurokratycznym – na ogół rozrzutnym i demoralizującym. Zasady gospodarki solidarnej zalecają wsparcie z udziałem państwa, lecz nie wyłącznie poprzez państwowe urzędy.

VI. MECHANIZM RYNKOWY A GRANICE URYNKOWIENIA

Dostrzeżenie niematerialnych celów gospodarowania nie jest nowym odkryciem. Rozumiał je dobrze ponad dwieście lat temu Adam Smith. Ów szkocki ekonomista i filozof polityczny pisał, że gospodarka dobrze służy społeczeństwu, jeśli jest rynkowa, a jej uczestnicy, oprócz zysku, kierują się względami etycznymi. Prospołeczność gospodarki rynkowej polega na tym właśnie, że mechanizm rynkowy (dobrowolność transakcji rynkowych oraz rynkowa wycena przedmiotów wymiany) pozwalają na efektywne zaspokajanie różnorakich potrzeb ludzkich, nie muszą jednak (a nawet nie powinny) być stosowane w odniesieniu do spraw i wartości, które nie są przedmiotem wymiany rynkowej, takich jak życie ludzkie, godność osoby czy różnorodność

świata przyrody. Słowo ,,pozwala" podkreśla pewien indeterminizm skutków gospodarki rynkowej. Mechanizm rynkowy jest bowiem zawsze osadzony w i modyfikowany przez kontekst kulturowy i instytucjonalny, który nadaje mu mniej lub bardziej wspólnotową orientację.

Wspólnotowy i solidarnościowy potencjał gospodarowania wynika z podziału pracy (w tym specjalizacji) i ze wzrostu zasięgu rynków, gdyż oba te czynniki tworzą nowe okazje dla ubogacających dobrowolnych wymian. Dobrze o tym wiedzą ci, którzy o gospodarowaniu piszą jako o procesie budowania okazji dla wzajemnych korzyści (*win-win strategy*).

Pojęcie gospodarki solidarnej nie jest jednak wyłącznie kategorią opisową. Jest używane również jako idea mobilizująca do działań w celu korekty niektórych negatywnych skutków funkcjonowania gospodarki rynkowej. Owa mobilizacja ma zarówno wymiar kognitywny (identyfikacja potrzeb i potrzebujących), jak i pobudzający do działania oraz konstruowania nowych sposobów zaspokojenia potrzeb.

Dobra i usługi o charakterze wspólnotowym są często dostarczane w zależności od doraźnej sytuacji potrzebujących i etycznego osądu wspólnoty. Dobra te i usługi (w tym szczególnie usługi publiczne o charakterze socjalnym) nie były na ogół dostarczane przez podmioty komercyjne, gdyż często nie istnieje możliwość uzyskania odpłatności, a wskutek tego zwrotu pełnych kosztów i uzyskania stabilności finansowej tak ważnych dla funkcjonowania przedsiębiorstw[7].

Wydaje się więc i naturalne, i ekonomiczne, czyli efektywne, że w dostarczaniu wspólnotowych dóbr dominują jednostki oraz podmioty o ,,najlżejszym" obciążeniu biurokracją, a więc takie jednostki, jak: organizacje społeczne, stowarzyszenia, fundacje, spółdzielnie, towarzystwa wzajemne etc.

Wiele z podmiotów realizujących cele gospodarki solidarnej powstaje jako naturalna, spontaniczna odpowiedź społecznie wrażliwych jednostek i moralnie zintegrowanych wspólnot na problemy powstające w wyniku funkcjonowania gospodarek rynkowych. Z czasem ów pierwszy impuls może zyskać trwałe podstawy instytucjonalne, a działające jednostki profesjonalizują swoje działania. Instytucje publiczne powinny korzystać z tego źródła inicjatyw, ważne jest jednak, aby spontaniczne inicjatywy były wzmacniane i ukierunkowywane przez odpowiednie polityki publiczne.

VII. GOSPODARKA SOLIDARNA A ROZWÓJ SEKTORA USŁUG

Istnieje szeroko rozpowszechniony pogląd, zgodnie z którym etyczne i wspólnotowo zorientowane działania gospodarcze są z natury mniej efektywne, czyli w domyśle przynoszące działającym korzyści mniejsze niż korzyści osiągane przez bardziej egoistycznie, a mniej moralnie skrupulatne podmioty. Zgodnie z tym poglądem gospodarka wspólnotowa i solidarna

[7] Sytuacja ta zmienia się w krajach, które (jak na przykład Francja) konstruują rynek usług dla osób (*services à la personne*), na którym państwo pobudza popyt poprzez system voucherów, a podaż usług w rosnącym stopniu zapewniana jest przez regulowane przedsiębiorstwa prywatne; zob. J.-N. Lesellier, *Les services à la personne, comment ça marche?*, Wolters Kluwer, Paris 2009.

Tabela 2

Kryteria wyodrębniania podmiotowo rozumianego sektora gospodarki solidarnej

	Sektor prywatno-rynkowy	**Sektor gospodarki solidarnej**
Dominująca forma prawna i organizacyjne podmiotów	Podmioty prawa handlowego	Podmioty o wielorakiej formie prawnej i organizacyjnej
Dominujący typ dóbr i usług	Dobra i usługi prywatne	Dobra i usługi konsumpcji wspólnotowej
Dominujący typ użytkowników i beneficjentów	Ogół konsumentów	Osoby potrzebujące
Dominujący typ motywacji uczestników	Egoistyczny (interes własny)	Altruistyczny (wzgląd na dobro innych)
Zakres terytorialny działania	Rynki krajowe oraz międzynarodowe	Społeczność lokalna

Źródło: opracowanie własne.

skazana jest na porzucone przez innych nisze, jest w pewnym sensie „gospodarką skansenu".

Jakie są teoretyczne, a jakie empiryczne argumenty na rzecz takiej tezy? Z teoretycznego punktu widzenia wyższa rynkowa efektywność działań nieetycznych istnieje jedynie wówczas, gdy druga strona działań (klienci, dostawcy, kooperanci etc.) mogą zostać zwiedzeni, a korzyść jednej strony nie jest możliwa bez strat ponoszonych przez drugą stronę. Kiedy prawdopodobne jest, że zadający straty lub oszukujący nie zostanie ukarany przez drugą stronę gospodarczych transakcji? Tylko wtedy, gdy transakcja zdarza się jeden jedyny, lub intencjonalnie ostatni raz. Zdawać by się mogło, że gospodarka rynkowa jest zdominowana przez transakcje anonimowe i jednorazowe. Dzieje się tak, ale głównie na międzynarodowych rynkach finansowych. W innych obszarach dostrzegamy znaczną stabilność więzi gospodarczych. Tak jest, gdy konsument wiąże się z daną marką, doceniając jej jakość, tak jest, gdy producent zakupuje części od tego samego dostawcy. Solidność i rzetelność w relacjach gospodarczych jest wzmacniana zarówno przez konkurencję innych sprzedawców i dostawców (dlatego pozycja monopolistyczna osłabia bodźce do jakości), jak i przez zakorzenienie wspólnotowe, które nadaje powtarzalnym transakcjom charakter trwałych relacji (dlatego anomia społeczna rodzi oszukańczy biznes).

Brak jest rozstrzygających wyników badań empirycznych, które wskazywałyby na konkurencyjne przewagi przedsiębiorstw pozbawionych etycznego kompasu. Istnieją raczej dowody na rzecz przeciwnej tezy – iż naruszenia zasad etycznych może prowadzić do spektakularnych załamań nawet wielkich firm[8].

[8] Upadek amerykańskiego giganta z sektora energetycznego firmy Enron czy obecne problemy BP wynikające ze spowodowanego przez nią wycieku ropy w Zatoce Meksykańskiej są tego najwymowniejszym przykładem.

Co więcej, tradycyjne zalety etycznego i budującego społeczne zaufanie działania zostały wzmocnione przez zachodzące w gospodarce przemiany strukturalne. Spróbujemy pokazać to na przykładzie rozwoju sektora usług. Współczesne gospodarki są w coraz większym stopniu gospodarkami usług[9]. Sektor usług zaś jest sektorem bardzo wewnętrznie zróżnicowanym, jeśli wprost nie amalgamatem różnorodnych typów aktywności. W pewnym uproszczeniu usługi podzielić można na usługi personalne (służące zaspokajaniu potrzeb osobistych), usługi biznesowe (będące nakładem w procesie produkcji) i usługi socjalne (czyli usługi związane z opieką nad innymi – dziećmi, osobami niepełnosprawnymi czy starymi).

W przeciwieństwie do produkcji masowych dóbr przemysłowych, która jest zazwyczaj kapitałochłonna i charakteryzuje się ,,korzyściami skali"[10], wiele z usług może być wytworzonych na własny użytek lub świadczonych w sposób zindywidualizowany (korzyści skali nie występują), w sieci odbiorców zbudowanej na więziach etnicznych lub wspólnotowych. W tym obszarze przedsięwzięcia lokalne, przedsięwzięcia małej skali stają się ponownie konkurencyjne.

W rosnącym stopniu współczesny człowiek czasami znajduje się w sytuacji, którą można nazwać wyborem: *make or buy* (produkuj sam lub kupuj). W rezultacie można mówić o pojawieniu się kategorii ludzi, którzy są prosumentami[11] – zarówno producentami, jak i konsumentami swoich wytworów. Gotuj dla przyjaciół lub zaproś ich do restauracji, to jeden z wielu wyborów, które nie muszą się wiązać z pogorszeniem jakości spotkania towarzyskiego.

Ponadto charakter wielu usług sprawia, że świadczone są one w bardzo zindywidualizowanym kontekście, że trudno dokonać pełnej specyfikacji ich cech przed samym momentem świadczenia i że jakość usług jest w pewnym stopniu cechą relacyjną – cechą zależną od przebiegu interakcji pomiędzy świadczącym a użytkownikiem usługi. Cechy te sprawiają, że dostarczanie usług często nie wymaga włączania pracy świadczących je osób w struktury organizacyjne przedsiębiorstw. Istotne jest, że w przypadku usług relacja cena–jakość nie musi być niekorzystna dla dostawców pochodzących z sektora gospodarki solidarnej. Zatem w przypadku usług socjalnych wrażliwość i emocjonalne ciepło osób opiekujących się ludźmi w potrzebie (dziećmi, chorymi, osobami w podeszłym wieku) z pewnością z nawiązką rekompensują organizacyjną sprawność przedsiębiorstw rynkowych. Generalnie można stwierdzić, że tam gdzie ważne są cechy osób świadczących usługi, a nie tylko ich profesjonalna sprawność, podmioty realizujące zasady gospodarki solidarnej nie stoją na pozycji straconej, gdy konkurują z dostawcami komercyjnymi.

---

[9] Nie istnieje jedna powszechnie akceptowana klasyfikacja usług i dzieje się tak ze względu na ich olbrzymią różnorodność. Pomimo problemów klasyfikacji można szacować, że obecnie w krajach Europy Zachodniej w sektorze usług pracuje około 70% ludności aktywnej zawodowo; zob. OECD *Employment Outlook*, Paris 2003.

[10] Korzyści skali oznaczają, że jednostkowe koszty produkcji maleją wraz ze wzrostem ilości produkowanych dóbr w jednym zakładzie lub przez jednego producenta.

[11] Prosument to taki producent całości (lub części) wyboru lub usługi, który jest zarazem konsumentem całości lub części wyrobu (lub usługi). Słowo ,,prosument" powstało z połączenia przedrostka pro-(ducent) i rdzenia (kon)sument.

VIII. EKONOMIA MOBILIZACJI OBYWATELSKIEJ

Do tej pory analizowaliśmy zasady gospodarki solidarnej w opozycji do zasad komercyjnego sektora prywatnego. Jednakże rozwój i dynamika podmiotów działających zgodnie z zasadami gospodarki solidarnej zależy także od zakresu funkcji państwa oraz sposobów pełnienia tych funkcji.

Należy przy tym pamiętać, że najlepszą formą ustrojową dla korzystania z wolności w życiu społecznym i gospodarczym jest samorząd terytorialny. Stanowi on istotę Rzeczpospolitej jako ustroju życia publicznego. Daje możliwość samoorganizacji i przejęcia odpowiedzialności przez tych, którzy są gotowi zrobić coś sami. Nie możemy jednak poprzestać na odświętnym zadowoleniu, że mamy już w Polsce wiele form i wyrazów obywatelskiej samorządności. Mówienie, że ,,państwo ma być solidarne", nie oznacza, że ma ono ,,urzędowo" dekretować solidarność tworzących je wspólnot. Władze publiczne powinny jednak promować i wzmacniać te przejawy życia wspólnotowego, które już istnieją; pokazywać gotowość realizacji zasady solidarności i poszukiwać wciąż nowych i innowacyjnych form realizacji tego ideału. Tylko wtedy uprawnione będzie użycie sformułowania ,,państwo solidarne", gdy koncepcja wolności zbiorowej – oparta na etycznym ideale solidarności – zaistnieje najpierw w społeczeństwie.

Jest prawidłowością, że zmiany w polityce państwa zachodzą częściej pod wpływem kryzysów niż w wyniku celowej reorientacji. Niekiedy impulsem do zmian jest niedofinansowanie pewnych usług przez państwo, na skutek czego może zwiększyć się znaczenie podmiotów lokalnych działających w sektorze gospodarki solidarnej. Sytuacja taka oznacza równocześnie poszerzanie przestrzeni dla rozwoju gospodarki solidarnej oraz aktywności podmiotów społeczeństwa obywatelskiego w obszarze usług niedostatecznie finansowanych przez państwo.

Rozwój gospodarki solidarnej może być także wynikiem celowej polityki kontraktowania usług u jednostek tego sektora przez samorządy lokalne. Administracja samorządowa pełni wtedy funkcje płatnika oraz nadzorcy jakości świadczonych usług. Ta druga funkcja jest niezbędna dla ograniczania oportunizmu niektórych dostawców usług – dla ograniczania pokusy wyłącznej orientacji na zysk. Należy bowiem pamiętać o uniwersalnych problemach z pomiarem jakości usług. Jeśli cena usługi finansowanej przez samorząd lokalny nie jest powiązana z jakością, to dostawca usług może zwiększać swój zysk poprzez pogarszanie jakości świadczonej usługi. Jednym ze sposobów przeciwdziałania erozji jakości usług jest tworzenie i egzekwowanie standardów obowiązujących dostawców. Płatność za usługę musi więc zostać poprzedzona kontrolą wywiązywania się z obowiązków zapewniania usług zgodnie z obowiązującymi standardami.

Wzrost znaczenia sektora gospodarki solidarnej został przyspieszony przez pewne cechy usług socjalnych. Usługi socjalne, jak wiele innych usług, które są przeznaczone dla finalnego użytkownika, zyskują na jakości, jeśli są świadczone w kręgu rodziny, przyjaciół czy wspólnot sąsiedzkich. Odbiorca może preferować usługę, jeśli jest ona świadczona przez tę samą, znaną z imienia i nazwiska oraz obdarzaną zaufaniem osobę. Na przykład powierzenie opieki nad dziec-

kiem godnej zaufania sąsiadce jest dla wielu rozwiązaniem preferowanym w stosunku do zamówienia takiej usługi w agencji pracy tymczasowej.

Nowym wyzwaniem dla gospodarki solidarnej są zachodzące zmiany kulturowe, które wpływają na zmiany funkcjonowania rodziny i na sposób realizacji jej ekonomicznej funkcji[12]. W wielu krajach świata nastąpił rozpad rodziny wielopokoleniowej, a w konsekwencji nastąpiło osłabienie roli gospodarstwa domowego jako jednostki produkcji i konsumpcji usług. Słabnięcie więzi rodzinnych jest zarówno skutkiem, jak i warunkiem wzrostu mobilności ludzi. Rodzi to jednak problemy z opieką nad ludźmi starymi, często rodzicami mobilnych pracowników. Opieka w rodzinie nie jest już możliwa. Alternatywą jest opieka zinstytucjonalizowana, prowadzona przez jednostki specjalnej administracji państwowej, lub opieka świadczona na warunkach niekomercyjnych przez podmioty gospodarki solidarnej. Przewidując konieczność finansowania rosnących wydatków na opiekę nad ludźmi starymi, niektóre państwa członkowskie UE wprowadziły składkę przeznaczoną na ten cel[13]. Środki te mogą zostać użyte zarówno w celu rozbudowy publicznych zakładów opiekuńczych, jak i w celu dofinansowania świadczących takie usługi odpowiednich podmiotów sektora gospodarki solidarnej.

IX. ORGANICZNA RÓŻNORODNOŚĆ GOSPODARKI SOLIDARNEJ

Warto podkreślić, że gospodarka solidarna cechuje się różnorodnością rozwiązań organizacyjnych i prawnych. Podmioty tego sektora to zarówno spółdzielnie, stowarzyszenia i fundacje, jak i podmioty, które mogą być określone mianem przedsiębiorstw.

Funkcjonowanie przedsiębiorstw w tym sektorze nie powinno być powodem do zdziwienia. Idea przedsiębiorstwa kryje w sobie dwa ważne i możliwe do pogodzenia z misją sektora gospodarki solidarnej, motywy: po pierwsze – motyw użyteczności (nabywca dóbr i usług potwierdza społeczną użyteczność funkcjonowania przedsiębiorstwa); po drugie – motyw efektywności i profesjonalizmu (firma działająca na rynku efektywnie wykorzystuje zasoby, a jej pracownicy cechują się wysokim stopniem technicznych kompetencji). Z pewnego punktu widzenia rynkowa orientacja przedsiębiorstwa jest czymś nadzwyczaj pożądanym jako kryterium weryfikujące użyteczność i efektywność.

Na rynku współistnieją przedsiębiorstwa różniące się misją i horyzontem czasowym podejmowanych działań. Zysk może kształtować się na wielu poziomach. Rzadko istnieje sytuacja, w której przedsiębiorstwa stają wobec alternatywy: albo osiągnięcie danego poziomu zysku, albo ,,wypadnięcie" z rynku. W warunkach czysto rynkowych podmioty kierujące się wyłącznie zasadami rentowności finansowej podążają za sygnałami o zmieniającym się

[12] R. Inglehart, *Sociological Theories of Modernization*, w: N. J. Smelser, P. B. Baltes (red.), *The International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, Elsevier Science, 2002.

[13] KE(2005) Zielona Księga ,,Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami", Bruksela, 16 marca 2005 r.

potencjale zysku: porzucają więc dziedziny mniej rentowne na rzecz potencjalnie bardziej rentownych. Co więcej, *biznesowy immobilizm* – kontynuowanie działalności, gdy istnieją bardziej rentowne pola aktywności – może być podstawą do stawiania zarzutu niegospodarności oraz do zmiany zarządu firmy.

Podmioty sektora gospodarki solidarnej muszą chronić się przed taką orientacją. Uzasadnione jest więc istnienie pewnego podatkowego uprzywilejowania, gdy podmiot nie tylko dostarcza usług i dóbr niedostępnych na rynku, ale czyni to wykorzystując zasoby, których – użyjmy tu ekonomicznego żargonu – rynek nie ,,waloryzuje". Jest tak w szczególności, gdy pamiętamy, że podstawowym zasobem gospodarczym jest praca oraz kwalifikacje ludzi. Wiele jednostek sektora gospodarki solidarnej ,,waloryzuje" pracę osób, które nie są wystarczająco konkurencyjne, aby zostać zatrudnionymi na otwartym rynku, wiele jednostek ,,rehabilituje" kwalifikacje pracowników, przywracając im zatrudnialność, wiele umożliwia zdobycie doświadczenia zawodowego, które jest coraz częściej warunkiem niezbędnym uzyskania zatrudnienia w sektorze prywatno-rynkowym.

X. LOKALNY WYMIAR GOSPODARKI SOLIDARNEJ

Z perspektywy zrównoważonego rozwoju ważne jest również dostrzeżenie znaczenia gospodarki solidarnej dla rozwoju zdolności do kooperacji oraz samoorganizacji społeczeństwa. Współczesna teorii ekonomii podkreśla, że rozwój społeczny i gospodarczy jest w znacznym stopniu wynikiem działania czynników wewnętrznych (teorie rozwoju endogenicznego), w tym zdolności do kooperacji i zaufania społecznego. Czynniki te mają niewątpliwie ,,miękki charakter" i nie są wyrażalne w pieniądzu. Jednakże to one sprawiają, że kapitał finansowy jest stosowany w sposób prorozwojowy, a nie marnotrawiony. Doświadczenie korzystania z funduszy strukturalnych pokazuje, że mimo dostępności środków finansowych o podobnej wielkości, państwa, w których zabrakło owych wspierających rozwój czynników kulturowych i instytucjonalnych, zmarnowały możliwości rozwoju. Istnienie licznego, różnorodnego i działającego w warunkach maksymalnej możliwej przejrzystości sektora gospodarki solidarnej jest ważnym wskaźnikiem społecznej zdolności do rozwoju.

Prorozwojowa i budująca konkurencyjność funkcja sektora gospodarki solidarnej może zostać lepiej zrozumiana i wyjaśniona, gdy przypomnimy, że usługi publiczne i socjalne, chociaż nie podlegają międzynarodowej delokalizacji, mogą wpływać na (także międzynarodową) konkurencyjność regionów i społeczności lokalnych. Współczesna gospodarka oferuje wysokie płace za wybitny talent i wysokie kwalifikacje. Jeśli tacy ludzie mają się osiedlać, żyć i pracować w danym mieście, to musi ono być miejscem atrakcyjnym do zamieszkania, oferującym wysokiej jakości usługi publiczne dostępne dla mieszkańców, stałych i czasowych, od opieki medycznej po transport.

Ponadto sektor gospodarki solidarnej umożliwia eksperymentowanie z innowacyjnymi formami gospodarowania (partycypacją w zarządzaniu, partycypacją we własności). Ów ,,pilotażowy", eksperymentalny charakter jest

możliwy dzięki dobrowolności oraz ograniczonej skali wielu przedsięwzięć sektora gospodarki solidarnej, których ewentualne niepowodzenie nie grozi katastrofą w stylu gospodarki centralnie planowanej.

XI. ZAKOŃCZENIE

W podstawowym znaczeniu idea solidarności jest praktyczną realizacją preferencyjnej opcji na rzecz ubogich i potrzebujących, nic więc dziwnego, że większość działań motywowanych miłosierdziem, empatią i solidarnością zorientowana jest na pomoc tym kategoriom osób.

W szerszym rozumieniu idea gospodarki solidarnej wskazuje na potrzebę budowania form instytucjonalnych, które nadają rozwojowi gospodarczemu zrównoważony charakter długookresową dynamikę i trwałość. Nie istnieje jednak jeden docelowy model gospodarki solidarnej, lecz raczej jej ogólna idea, która przekładana jest na konkretne rozwiązania w zależności od lokalnego kontekstu oraz od umiejętności rządów do programującego przewodzenia jej rozwojowi.

Rządy z pewnością nie są w stanie trwale ożywić martwej tkanki społecznej bez wsparcia samych zainteresowanych obywateli. Jednakże są w stanie poprzez odpowiednie rozwiązania instytucjonalne pobudzać rozwój gospodarki solidarnej. Konstruując te rozwiązania, warto pamiętać o tym, że rynek nie jest wrogiem działań solidarnych, a charakteryzująca rynek różnorodność podmiotów oraz bogactwo informacji i ofert umożliwia uczynienie działań solidarnych bardziej efektywnymi. Polityka rządu powinna opierać się na założeniu, że działanie solidarne nie musi eliminować motywu zysku, lecz z pewnością powinno ograniczać dążenie do bezwzględnego wykorzystywania słabości partnerów i szybkiego bogacenia się. W rezultacie respektowanie zasad gospodarki solidarnej pozwoli zbudować podstawy dla długookresowego dobrobytu ludzi[14].

prof. dr hab. Jerzy Buzek
Przewodniczący Parlamentu Europejskiego

prof. dr hab. Aleksander Surdej
Uniwersytet Ekonomiczny
w Krakowie

[14] Poruszoną tu problematyką zajmowali się także: A. G. Akerlof, R. E. Kranton, *Identity and Economics of Organizations*, „Journal of Economic Perspectives" 19, 2005, nr 1; C. Crouch, P. Le Gales, C. Trigilia, H. Voelzkow, *Local Productions Systems in Europe: Rise or Demise*, Oxford University Press, Oxford 2001; L. E. Harrison, H. P. Samuel (red.), *Culture Matters: How Values Shape Human Progress*, Basic Books, New York 2000; J. Meyer-Stamer, *Konkurencyjność systemowa (System's competition)*, „Gospodarka Narodowa" 1996, nr 3; V. Nee, *The New Institutionalisms in Economics and Sociology*, w: N. J. Smelser, R. Swedberg, *The Handbook of Economic Sociology*, Sage, New York-Oxford 2005; N. C. Douglass, *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey, 2005; A. Rallet, A. Torre (red.), *Économie industrielle et économie spatiale*, Economica, Paris 1995; J. Roberts, *The Modern Firm. Organizational Design for Performance and Growth*, Oxford University Press, Oxford 2004; B. Weingast, *Political Institutions. Rational Choice Perspective*, w: R. E. Goodin, H.-D. Klingemann (red.), *A New Handbook of Political Science*, Oxford University Press, Oxford 1998; R. Wuthnow, *New Directions in the Study of Religion and Economic Life*, w: N. J. Smelser, R. Swedberg, op. cit.

REBIRTH OF SPIRIT – BUILDING FREEDOM: PROSPECTS OF SOLIDARITY ECONOMY DEVELOPMENT

Summary

The purpose of this paper is to demonstrate that the principle of solidarity is not only a moral imperative, but a rule that could help in the process of improvement (understood as better satisfaction of overall human needs) of the social, economic and political life in Poland and Europe. The authors examine different ways of understanding the principle of solidarity as well as the mechanisms of its realisation. They prove that due to the dynamic and temporal dimension of efficiency it is neither an anti-efficient rule nor merely a social one (because it values and mobilises human resources). In the authors' opinion its suitability becomes more visible when one realises that the well-being and quality of life depends on the local ability to provide public services that are not the subject of relocation.